

Posiedzenie KK u Prezydenta



W Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy z członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z okazji Jubileuszu 40-lecia powstania Związku.

- To dla nas, ludzi Solidarności wielkie wyróżnienie, że inauguracyjne spotkanie Komisji Krajowej 2020 roku odbywa się tu, na zaproszenie pana prezydenta w Pałacu Prezydenckim. To wyróżnienie, ale także zobowiązanie. My doskonale wiemy, jako ludzie Solidarności, że ten okres 40 lat to okres sukcesów, ale i walki o prawa pracownicze i prawa związkowe - powiedział, rozpoczynając spotkanie, Piotr Duda, szef Solidarności.

- Ten rok jubileuszu ma być także wyrazem wielkiego szacunku dla tych wszystkich, którzy w Solidarności są od samego początku. De facto wstępowaliśmy do związku już we wrześniu 80-tego roku i jesteśmy w nim do dzisiaj. To wielki szacunek dla tych związkowców, którzy przez 40 lat byli ze związkiem na dobre i na złe. (...) Dzisiejsze spotkanie to okazja, by przedstawić panu prezydentowi problemy bieżące, z jakimi borykają się związkowcy i pracownicy naszego kraju. (...) Pada wiele słów o praworządności. W obecności pana prezydenta chciałbym powiedzieć o łamaniu prawa do zrzeszania się w związek zawodowy, bo to

jest chichot historii, że robotnicy w 80-tym roku wywalczyli rejestrację NSZZ Solidarność, czyli pierwszy postulat, mówiący o pluralizmie związkowym, a dzisiaj korporacje międzynarodowe, jak Castorama, wyrzucają działaczy związkowych, tylko dlatego, bo ci śmiało założyli związki w ich zakładzie pracy. Mimo immunitetu związkowego, jakim jest ochrona szczególna. I o tych problemach też chcemy mówić. Chętnie bym na ten temat porozmawiał panią komisarz Jourovą, jak międzynarodowe korporacje naszym kraju łamią praworządność, jak nie przestrzegają prawa - dodał Piotr Duda.

Przewodniczącą przekazał Prezydentowi RP logo 40-lecia związku zawodowego Solidarność, a także dekret Ojca Świętego Franciszka stanowiący bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, patronem NSZZ Solidarność. Zaproponował, by zawisał on w kaplicy prezydenckiej, gdzie są relikwie błogosławionego.

- Ze względu na wyjątkowość momentu, którym jest 40-lecie istnienia NSZZ „Solidarność”, nie waham się powiedzieć, że jest on najważniejszą organizacją społeczną i pracowniczą, jaka powstała w dziejach Rzeczypospolitej. Organizacją o charakterze pokojowym, realizującą oddolne, niezwykle istotne społeczne potrzeby - rozpoczął przemówienie

nie prezydent Andrzej Duda.

- Solidarność, jako związek zawodowy ze swoją historią i swoimi ideami, jest i będzie zawsze potrzebna - ocenił prezydent. - Ostatnie lata bardzo dobrze to pokazują, kiedy Solidarność walczyła o podstawowe sprawy, w taki sposób, w jaki zawsze to robi, czyli środkami prawnymi, czyli działając w sposób pokojowy, ale twardo protestując i przeciwstawiając się działaniom, które były szkodliwe dla pracowników i powodowały, że spadała jakość życia. Myślę tu chociażby tym, jak twardo Solidarność walczyła o wiek emerytalny, jaka to była twarda walka nawet, wtedy kiedy była atakowana w mediach i przez polityków. Trzeba sobie jasno powiedzieć - Solidarność zwyciężyła po raz kolejny, czyli spełnia tę funkcję, która jest jej przynależna. Solidarność jest od tego, żeby każdej władzy pilnować, by przestrzegala umów społecznych i umów, które są elementami państwa no-

woczesnego, ale i przede wszystkim społecznej gospodarki rynkowej, społecznej, czyli takiej, w której jest wolność gospodarcza, ale szanuje się pracownika - przyznał prezydent.

Wspomniał także o tragicznie zmarłym prezydencie Lechu Kaczyńskim jego roli w Solidarności, podkreślając, że był on „sercem, swoją pracą i służbą ogromnie związany z tym ruchem”. - Mam nadzieję, że pan prezydent cieszy się teraz gdzieś w zaświatach, że jego wychowanek zaprosił Komisję Krajową, aby tym spotkaniem oddać honor Solidarności i jej ludziom, którym zawdzięczamy wolność - powiedział Andrzej Duda.

Polski prezydent przekazał na ręce przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy pamiątkową flagę narodową, która, jak zaznaczył prezydent, „zawsze z Solidarnością była i jest i która nad znakiem Solidarności powiewa”.

red. źródło: prezydent.pl

WRDS o sytuacji w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2

31 stycznia odbyło się Nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Obrady zwołano w związku z konfliktem w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie.

Po kilkugodzinnej dyskusji członkowie WRDS uchwalili wspólne stanowisko, w którym rekomendują i zwracają się do Dyrektora Krzysztofa Bałaty i Związków Zawodowych o polubowne rozwiązanie spraw pracowniczych w terminie do 7 lutego 2020 r. Ponadto WRDS rekomenduje Dyrektorowi i Związkom Zawodowym uzgodnienie wypłaty, począwszy od września 2018 r. spornych dodatkowych środków z tytułu OWU dla pielęgniarek i położnych, w terminie do 14 lutego 2020 r.

Po zakończeniu obrad WRDS dyrektor Klinicznego Szpitalu Wojewódzkim nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie Krzysztof Bałata podjął decyzję o rezygnacji ze stanowiska.

Zdaniem Romana Jakim, przewodniczącego ZR Rzeszowskiego „S” i wiceprzewodniczącego WRDS relacje pomiędzy partnerami społecznymi, a dyrekcją szpitala były bardzo trudne. - Nie chcę nikogo usprawiedliwiać czy oceniać, natomiast na pewno winą pracodawcy jest to, że doprowadził do takiej sytuacji, która przerosła obie strony konfliktu. Dymisja dyrektora zapewne uspokoi sytu-

ację w szpitalu i jestem przekonany, że problemy szpitala na tym etapie konfliktu zostaną rozwiązane. Niestety jest to działanie doraźne, które nie rozwiązuje problemu w służbie zdrowia. Uważam, że niezbędne jest działanie z poziomu ministerstwa, ponieważ samorządy, które są organami założycielskimi i nadzorującymi placówki lecznicze nie poradzą sobie z narastającymi problemami w służbie zdrowia.

Niestety, po raz kolejny skupiamy się na jednej grupie zawodowej, bardzo ważnej, ale problem wynagrodzeń w służbie zdrowia dotyczy wszystkich pracowników. Dlatego reprezentatywne związki zawodowe, minister zdrowia i pracodawcy powinni w ramach dialogu społecznego na poziomie centrali, wypracować jednolite warunki pracy i płacy dla wszystkich pracowników służby zdrowia, żeby takie sytuacje jak w szpitalu „na górce” nie miały miejsca. Nie może być tak, że w jednym zakładzie mamy związki zawodowe, które zabiegają tylko i wyłącznie o swoich członków należących do jednej grupy zawodowej, zaś pozostali pracownicy ich nie interesują. W mojej ocenie to żadna reprezentatywność, to bardziej jest korporacja!

red.

Marka Zelmer znów sprzedana

1 stycznia 2020 roku właścicielem marki Zelmer został hiszpański producent i dystrybutor drobnego sprzętu AGD - firma B&B Trends, który kupił ją od niemieckiej korporacji BSH Group.

Nowy właściciel zapewnia, że dystrybucja produktów marki Zelmer będzie kontynuowana przez lokalną i doświadczoną firmę Eurogama Sp. z o.o., która wraz z hiszpańskim partnerem chce wprowadzić nowe kategorie produktów pod marką Zel-

mer. Produkowane one będą w kilku polskich fabrykach, ale również w Hiszpanii oraz na Wschodzie.

- Szkoda tylko, że firma Zelmer o tradycjach sięgających 1937 r. i Centralnego Okręgu Przemysłowego już nie istnieje. Co do marki Zelmer, to uważam, że nawet jeśli utrzyma się na rynku, to raczej będzie kojarzona z Hiszpanią, a nie z Polską, pomimo, że część produkcji zostaje w Rzeszowie - mówi Paweł Szpunar, przewodniczący KM „S” Zelmer S.A.